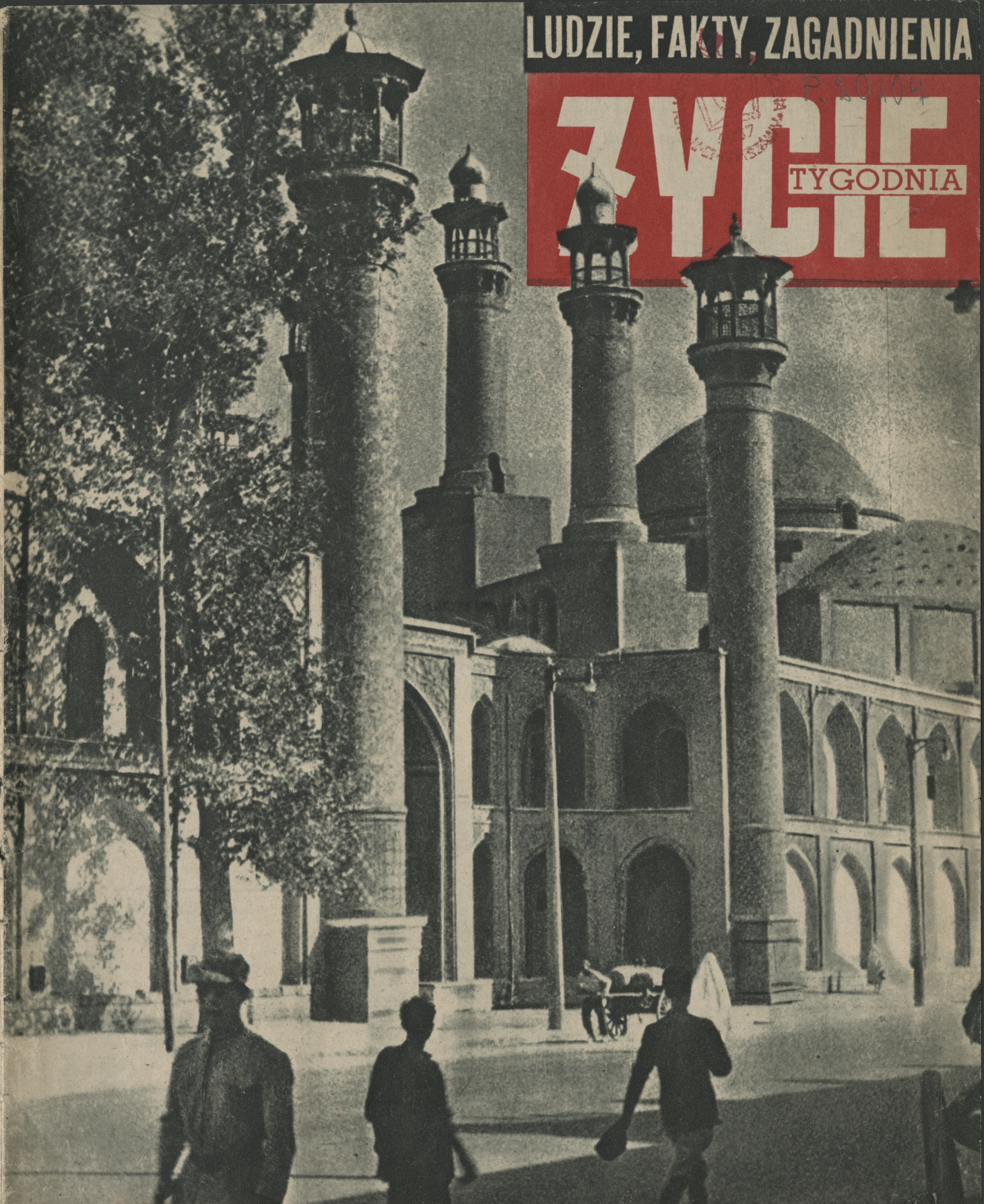


ŁUDZIE, FAKTY, ZAGADNIENIA

P. 20104
ZYCIE
TYGODNIA



CENA LIRÓW 35
24 MARZEC, 1946
ROK I - NUMER 8

TEHERAN MŁCZY...

JAK TO JEST ZE STRONNICTWAMI LUDOWYMI W KRAJU!

We wiadomościach z Kraju powtarzają się obok PPR i innych grup, nazwy związane z pojęciem ruchu ludowego, a to P. S. L. czyli Polskie Stronnictwo Ludowe, S. L. czyli Stronnictwo Ludowe i wreszcie Samopomoc Chłopska. Nie rozumiem tych wszystkich pojęć. Proszę o wyjaśnienie, szczególnie, że w artykule «Mikołajczyk opuścił salę» mowa jest o Stronnictwie Ludowym, które nie chce iść we wspólnym bloku wyborczym i o Polskim Stronnictwie Ludowym, jako przybudówce komunistycznej PPR.

podch. Adam S. Polish
Forces C. M. F. 606

Ma Pan całkowitą rację, jeśli chodzi o myłność w używaniu tych nazw. Ale przyczyna leży — bez przesady — u Gomółki i Bieruta. Po wejściu do Polski «odtworzano» wszystkie stronnictwa, które były reprezentowane w Londynie. Tak powstawały namiastki Polskiej Partii Socjalistycznej, tak powstało Stronnictwo Ludowe, złożone z ludzi «wybranych» przez Związek Patriotów Polskich w Moskwie. Ale to Stronnictwo Ludowe używało, jeszcze nie tak dawno, nazwy Polskiego, oczywiście w cudzysłowie to należy umieścić. W ten sposób komplikowano akcje Mikołajczyka. W jesieni ubiegłego roku na skutek rozłamów w tym stronnictwie powstało Polskie Stronnictwo Ludowe, utworzone przez Mikołajczyka i

to właśnie stronnictwo nie chce iść — jak się samo przez się rozumie — do wyborów we wspólnym bloku. Stąd wściekłe ataki PPR i jego przybudówek, a więc fałszywego Stronnictwa Ludowego i Samopomocy Chłopskiej — o czym piszemy na innym miejscu. (Redakcja)

ARTYKUŁ W «NEWSWEEK»

Niedawno pojawił się w «Newsweek» w Wielkiej Brytanii artykuł dotyczący Polaków pod nagłówkiem «Polish Army awaits its end». Mój przyjaciel Anglik czytając ten artykuł u mnie w pokoju rzucił tygodnik na ziemię — mówił «but surely it is all but a bloody lie». That «bloody Jankee» looks for trouble «And then Weinthal is definitely of German extraction. He does the old work of disunity».

Odnosnie ustępu tegoż artykułu, gdzie mówi, że z baraków zostały usunięte urządzenia elektryczne i centralne ogrzewanie dodał mój przyjaciel «I am pretty sure that some arrangements will be made in order to remedy these». Jednym słowem był wysoce zgorzchny i nie chciał się pogodzić z tymi rzeczami. Co należy o tym uważać? Czy rzeczywiście jest tak źle, jak pisze ten korespondent? St. strzelec Władysław B. C. M. F. 206

W jednym z najbliższych numerów «Życia Tygodnia» wydrukujemy reportaż naszego korespondenta o Wojsku Polskim w Wielkiej Brytanii. (Redakcja)

DO CZYTELNIKÓW «ŻYCIA TYGODNIA»

Z numerem bieżącym jesteśmy zmuszeni podnieść cenę egzemplarza naszego pisma do wysokości 35 lirów. Wpłynęło na tę decyzję kilka przyczyn: pierwotne obliczenia nasze okazały się mylne w zeknięciu z rzeczywistością rynku włoskiego, szczególnie jeśli chodzi o papier. Zapowiedziany początkowo przydział papieru, niestety, został odmówiony nam, tak, że jesteśmy w tej chwili skazani na uzyskiwanie go jedynie na czarnym rynku. Wreszcie zmiana kursu włoskiego lira — musiała zmienić obliczenia kosztów fotografi zakupywanych w trzech agencjach: Keystone, Associated Press i International News, — i wydatków takich, jak opłata artykułów, korespondencji i depeš.

Przy całkowitej samowystarczalności pisma, nie korzystaniu z żadnych subwencji publicznych — są to duże pozycje.

Wziamian rozszerzyliśmy wiadomości z Kraju w statych korespondencjach z Londynu i w tej chwili pertraktujemy o uzyskanie statych i bezpośrednich korespondencji z Warszawy. Wreszcie — o czym już wspominaliśmy — nadal dajemy nle tylko do ulepszenia pod każdym względem, ale również do powiększenia objętościowo pisma.

Jesteśmy przekonani, że Czytelnicy, którzy przyjęli nas z tak wielką przychylnością, o czym świadczy stały wzrost nakładu, będą i w przyszłości darzyć nas swym poparciem i sympatią.

«Życie Tygodnia»



Teheran już milczy. Pierwsze oddziały sowieckie wkroczyły do miasta. Jak donosi «Associated Press» pociągi z Kazwinu, gdzie mieści się sztab sowiecki — dowożą sprzęt mechaniczny, amunicję i czołgi.

Dni niepodległości Persji są już policzone...

Fot. J. Zieliński

«Życie tygodnia» wydaje Zdzisław Bau za «Dom Prasy Polskiej S. A.»
New York - London - Rome - Cairo

Redaktor:

Dr. Ignacy Kleszczyński

Adres dla korespondencji:

Roma, Via Corvisleri 17, int. 9

Stab. Tipo-rotocalcografico Vecchiolini e Guadagno - Roma - Tel. 580.680

Zdjęcia: Associated Press, Keystone, International News Photo i British Photo.

SKRZYŃKA POCZTOWA

kpr. podch. Malinowski, Polish Forces C. M. F. 417: Dziękujemy. Przesyłkę rozpoczęliśmy.

P. Duliński Ryszard, Polish Forces C.M.F. 751/I. Żądane numery wysyłamy.

P. Mondschein Józef, Challes-Eaux, Savoie, Francja: Dziękujemy za miły list. Odpowiedź obszerną wysyłamy.

kan. Słota Zdzisław, Polish Forces C. M. F. 150: Dziękujemy za miłe słowa uznania. Jeśli idzie o znaczki, to radzimy się zwrócić do Sekcji Filatelistycznej Żołnierzy 2 Korpusu (Polish Forces C.M.F. 62.) Wysyłkę zamówionych egzemplarzy rozpoczęliśmy.

ROZWIANE ŻŁUDNE SNY

Nadeszły wypadki, które roz-
wiały zachodnie marzenia i sny o
pokoju i spokoju, o leczeniu strat
i leczeniu nadszarpniętych ner-
wów. Na zachodnie «my chcemy
do domu» — wypadki uderzyły
twardą rzeczywistością. Na demo-
bilizację — odpowiedział chrząst
przesuwanych strategicznie czoł-
gów, odpowiedziały nowe roczni-
ki zaciągu w armii czerwonej, od-
powiedziały nowe żądania.

Polityka kompromisu wobec
własnego sumienia i wobec świata
— bierze w tę. W Persji, w Tur-
cji, w Polsce, w Europie i na Da-
lekim Wschodzie — stosowana jest
polityka faktów dokonanych. Nie-
ubłagana rzeczywistość każe my-
śleć realnie, każe liczyć, każe pat-
rzeć prawdzie w oczy, a nie owi-
jać jej bluszczem dyplomatycznej
blagi i zakłamania. Pokój za
wszelką cenę — przestał być po-
kojem i nie widać już ceny na
niego. Co jeszcze pozostało? Mos-
sul — już wątpliwy, Turcja —
może, Suez — pali się rozrucha-
mi Egiptu i Palestyny. A więc?...

Przestawia się polityka na
Zachodzie, przedstawia się opinia
publiczna. Pokój — chcemy wszy-
scy, ale nie za cenę własnego
istnienia. I pierwszy odwrót zro-
bił w Stanach Zjednoczonych nie
kto inny, tylko wyznawca starej
szkoły polityki angielskiego kom-
promisu — Churchill. Kiedy je-
chał w samochodzie wraz z prez.
Trumanem wśród wiwatujących
tłumów — myślał o Wielkiej Bry-
tanii. Starał się odgadnąć, ile jest
prawdziwych uczuć wobec jego,
już raz uratowanej, ojczyzny.

Tymczasem wypadki perskie
idą naprzód. Posuwają się tym-
nieuchronnie działającym rozpę-
dem, który nie zna przeszkód. Już
w Kurdystanie wrze i już wystą-
pił Mullah Mustawa, ich proso-
wiecki przywódca. 1,500,000 Kur-
dów jest w Turcji, 800,000 w I-
raku, 500,000 w Persji, 250,000 w
Syrii i 20,000 w sowieckiej Arme-
nii. Obszarem swojego zasięgu
obejmują naftę Mossulu i kolej
Bagdad-Stambuł. Rozkręcona ma-
szyna idzie. Czy zdola i za jaką
cenę coś ją jeszcze powstrzymać?

Odpowiedź na to pytanie —
byłaby odpowiedzią, która nurtuje



Krol Jerzy VI i Prezydent
Truman
...patrz, w lepszą przyszłość świata

Zachód, która nurtuje w każdym.
Ta Niewiadoma przystoić musi
każdemu troski dnia naszego, tak
jak łagodzące, ostatnie mowy
Churchilla, Byrnesa i Bevina nie
przystoią realizmu wypadków,
które idą...

Racławski

POWRÓT GEN. ANDERSA

Dowódca 2-go Korpusu gen.
dyw. Władysław Anders powrócił
po konferencjach w Londynie do
miejsc postoju Dowództwa 2-go
Korpusu i rozpoczął normalną
pracę.

Na wiadomość o przybyciu zwró-
ciło się do generała Andersa wielu
korespondentów z prośbą o udzie-
lenie wywiadu na tematy dotyczące
wojsk polskich i sytuacji bieżącej.
Gen. Anders odmówił udzielenia
wywiadów ze względu na to, iż
ostatnio wielokrotnie określał swoje
stanowisko i nie ma nic do dodania.

REWIZJA W STRONNICTWIE LUDO- WYM W WARSZAWIE

Na ile wyborów doszło do dal-
szego zaostrzenia między warszaw-
ską administracją, a Stronnictwem
Ludowym Mikołajczyka. Po opusz-
czeniu sali, na zjeździe warszawskim
przez Mikołajczyka i jego zwolen-
ników — Gomułka nazwał ich zdraj-
cami.

Na polecenie agentów warszaw-
skich uzbrojone oddziały Bezpie-
czeństwa Publicznego — obsadziły w
sile kilkuset osób gmach Stronnictwa
Ludowego przy Alejach Jerozolim-
skich w Warszawie. Na czas rewizji
wszystkie osoby przebywające w
gmachu zostały zatrzymane.

Chłopi odpowiedzieli dalszym
wstrzymywaniem się od składania
świadczeń w naturze (patrz «Kraj w
świecie prasy» str. 4, 5, 6, 7).

KTO CHCE OPANOWAĆ ŚWIAT!

Zachód jeszcze wciąż ma wąpli-
wości, co do tego, kto chce opano-
wać świat cały... Wobec tego cztery
instytucje badania opinii publicznej,
a to: amerykański, australijski, fran-
cuski i kanadyjski — postawiły dwa
pytania równocześnie. Brzmiały one:
«Czy według pana istnieje naród,
który dąży do zapanowania nad
światem?» i drugie pytanie: «Jeśli
tak, to który?».

Na pytanie pierwsze, odpowiedzi
przedstawiają się następująco:

W Stanach Zjednoczonych: «tak»
59^o „, «nie» 27^o „, bez wyrobio-
nego zdania 14^o „.

W Australii: «tak» 63^o „, «nie»
27^o „.

we Francji: «tak» 68^o „, «nie»
11^o „, bez własnego zdania 21^o „.

w Kanadzie: «tak» 59^o „, «nie»
27^o „, bez opinii 14^o „.

Na pytanie drugie odpowiedzi
były następujące:

w Stanach Zjednoczonych: «Ro-
sja» 25^o „, Japonia i Niemcy 14^o „,
Rosja i Wielka Brytania 8^o „.

w Australii: Rosja 33^o „, Stany
Zjednoczone 5^o „.

we Francji: Rosja 27^o „, Stany
Zjednoczone 25^o „, Rosja St., Zjed-
noczone i Anglia 3^o „.

w Kanadzie: Rosja 50^o „, St. Zjed-
noczone 3^o „, Kanada 3^o „, Japonia
i Niemcy 2^o „.

W ZWIERCIADLE PRASY KRAJOWEJ

CHŁOPI NIE CHCĄ « WYKONYWAĆ NORMY »

Niewykonywanie świadczeń nałożonych w Kraju na wieś — powoduje wzrost nacisku na chłopów. W niektórych okolicach wysyła się specjalne ekspedycje organizacji robotniczych, celem rekwiizycji żywności. W innych « pilnuje » tego policja i milicja. Równocześnie wzrasta nacisk na starostów przy pomocy prasy. Krakowski « Dziennik Polski » na pierwszej stronie wprowadził specjalną rubrykę, by zmusić oporne powiaty krakowskie do wykonywania świadczeń:

DZIENNIK POLSKI

Za mało!

W toku akcji świadczeń rzeczowych, której zakończenie zbliża się szybkimi krokami, poszczególne powiaty województwa krakowskiego nadesłały już część nałożonych na nie świadczeń. Na dzień 20 stycznia br. ilości zboża, dostarczonego przez poszczególne powiaty przedstawiają się następująco:

1. Kraków-miasto	88%
2. Bochnia	65%
3. Kraków-powiat	59%
4. Biała	58%
5. Miechów	54%
6. Brzesko	53%
7. Chrzanów	48%
8. Nowy Sącz	48%
9. Tarnów	48%
10. Wadowice	41%
11. Myślenice	38%
12. Dąbrowa	37%
13. Limanowa	35%
14. Olkusz	28%
15. Nowy Targ	27%
16. Żywiec	26%

Rozpoczęto więc akcję specjalną, mającą na celu przyspieszenie świadczeń wobec trudności aprowizacyjnych w miastach. Z woj. krakowskiego powinno wpłynąć w ramach tej akcji ogółem 12.078 ton zboża.

Dziennie powinno wpływać 1.207 ton. Tymczasem jako największa ilość w ciągu jednego dnia wpłynęło dnia 24 stycznia 60 ton, dnia 25-go — 52 t., a 28-go — 51 t. W tym ostatnim dniu: Biała dostarczyła 1 tonę zboża, Bochnia 4 t., Brzesko 9 t., Chrzanów 4 t., Dąbrowa 3 t., Nowy Sącz 2 t., Nowy Targ 3 t., Olkusz 2 t., Tarnów 4 t.

Do dnia 28 stycznia nie dostarczyły zboża: Kraków-powiat, Limanowa, Myślenice, Wadowice i Żywiec. Za ściągnięcie świadczeń i dostarczenie ich odpowiedzialni są bezpośrednio starostowie tych powiatów.

Wyniki akcji notować będziemy codziennie.

Wieś — miasto

Całkiem źle!

Wyniki akcji specjalnej znowu pogorszyły się. Świadczenia rzeczowe w zbożu napływają wolno i w bardzo małej ilości. Taki stan rzeczy nie wzdrowi oczywiście sytuacji aprowizacyjnej miast. Jeśli chodzi o województwo krakowskie, to odpowiedzialność za taki właśnie stan rzeczy ciąży na starostach i ich inspektoratach świadczeń rzeczowych, które przejawiają zbyt mało energii i nie przykładają się energicznie do akcji specjalnej. Obiektywną przyczyną takiego stanu rze-



Szubienice w Kraju są... « unowocześnione ». Skazani są podwieszeni na popularnych samochodach amerykańskich. Po nałożeniu stryczki odjeżdżają one spod szubienic, na których zawisają dyndające się zwłoki... — jak to dokładnie uwiadczniają fotografie ogłoszone w tygodniku francuskim « Nuit et Jour » z dnia 12 lutego b. r. (patrz str. 7)

czy stanowią trudności transportowe, spowodowane ostatnimi roztopami, które uniemożliwiły transporty z wielu gmin do punktów zyspu.

Według meldunków z dnia 5 lutego poszczególne powiaty województwa krakowskiego zaraportowały o wpływach następującej ilości zboża:

Biała	2 tony
Bochnia	1 "
Brzesko	6 "
Chrzanów	6 "
Dąbrowa	3 "
Kraków-powiat	3 "
Miechów	20 "
Myślenice	2 "
Nowy Targ	2 "
Olkusz	7 "
Wadowice	16 "
Żywiec	2 "

Razem wpływy zaraportowane w dniu 5 lutego wyniosły 70 ton zboża. Cyfra ta sama mówi za siebie. Jest to najmniejszy wpływ dzienny w ostatnich dniach. Niezrozumiały spadek dostarczonego zboża notujemy w Miechowie, Olkuzu, Krakowie-powiecie, podczas gdy inne powiaty nadesyłały w dalszym ciągu w ogóle za mało zboża. Apelujemy raz jeszcze o zwiększenie wysiłków.

Chodzi tu także o ambicję całego województwa krakowskiego, które nie powinno pozwolić, by inne mniej zasobne i zagospodarowane wyprzedziły je w dostawach świadczeń zbożowych.

Wszyscy Ukraińcy mają opuścić Polskę

Główny przedstawiciel Rządu R. P. do spraw ewakuacji w Łublinie, ob. Bednarz, udzielił tamtejszej prasie wywiadu, w którym przeciwstawił się także wysuwanej z pewnych kół, aby powrócić do Polski z ZSRR mogli wszyscy pragnący tego, niezależnie od określenia i sprawdzenia ich obywatelstwa polskiego. Było by to bowiem celowe jedynie w stosunku do Polaków, niemniej jednak otworzyłby szeroko bramę dla niepolitycznych elementów, które by pragnęły pod tą przykrywką przybyć do Polski, by tu prowadzić akcję wywrotową — a więc w pierwszym rzędzie dla nacjonalistów-bojówkarzy ukraińskich.

Ob. Bednarz stwierdził, że tak czy inaczej pewna ilość Ukraińców przedostaje się do Polski z transportami repatriantskimi, co przemawia

za koniecznością udowodnienia przed repatriacją nie tylko obywatelstwa polskiego, lecz także narodowości.

Ukraińscy nacjonalści korzystają z repatriacji Polaków, by uchronić się przed sprawiedliwością radziecką i na terenie polskim prowadzić akcję wywrotową. Ob. Bednarz stwierdził, że wszyscy Ukraińcy muszą Polskę opuścić, a ewakuacji ukraińskiej do Związku Radzieckiego przeciwstawiają się jedynie ukraińscy fałszywi bandyci ukrywający się po lasach i nękający spokojną ludność powiatów wschodnich.

GENERAŁ WALTER, NIEDOSZŁY « WÓDZ » POL. SIŁ ZBROJNYCH

Ostatnia nota t. zw. rządu warszawskiego do rządu Wielkiej Brytanii w sprawie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, pomijając przykro-groteskowe sformułowanie, jest idealnym, retrospektywnym dokumentem usiłowań warszawskich « politruków », aby władanie polskiej « bezpieki », sowieckiego NKWD i... mieszanych komisarzy politycznych z Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego, rozciągnąć również na żołnierzy polskich spod Monte Cassino i Falaise, lotników polskich z Battle of Britain i marynarzy polskich chroniących konwoje murmańskie.

« AMBASADA WARSZAWSKA » MÓWI

W pierwszej połowie września 1945 r. reprezentacyjni rzecznicy ambasady warszawskiej w Lon-

dy nie ob. Lapter-Krejczy i Katz-Suchy, oświadczyli autorytatywnie dziennikarzom londyńskim, że lada dzień do stolicy Wielkiej Brytanii przybędzie specjalna misja wojskowa, skompletowana przez t. zw. rząd warszawski i zaopatrzona w pełnomocnictwa niezbędne dla... objęcia dowództwa nad Polskimi Siłami Zbrojnymi w Wielkiej Brytanii!

Na czele tej misji stał, wedle relacji warszawskich «dyplomatów» — sowiecki oficer w mundurze polskiego generała broni Karol Świerczewski.

Obywatele «dyplomaci» wyjątkowo nie mijali się z prawdą.

W pierwszych dniach września ub. r. w kwaterze głównej marszałka Żukowa w Berlinie, zameldował się gen. Świerczewski, jego dwaj zastępcy: gen. Modelski i płk. Medres-Grosz, oraz grupa oficerów-członków misji.

O przybyciu misji do Berlina i jej dalszej marszrucie, powiadomione zostały kompetentne czynniki aljanckie. Czynniki te miały ułatwić przejazd misji do miejsca przeznaczenia. Jak wiadomo — misja do Londynu przybyła, jednakże nie z gen. Świerczewskim, a z gen. Modelskim na czele...

Gen. Świerczewski powrócił do swej kwatery dowódcy 2-ej armii Żymierskiego i uciekło o nim.

Dzisiaj — po upływie prawie pół roku, rozsierdzony t. zw. rząd warszawski ujawnił, że właśnie gen. broni Karol Świerczewski upatrzony został przez Warszawę na... wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, wodza, który te Siły Zbrojne w karnym ordynku miał przyprowadzić do Polski, oddając je do dyspozycji «marszałka» Żymierskiego i... generała Kożuszko!

Plan nie udał się. Świerczewski musiał wracać dostojnie z niczem.

ZACZEŁO SIĘ W HISPANII...

Na tle tej ponurej wyprawy «po złote runo», jeszcze wyraziściej, jeszcze jaskrawiej rysuje się interesująca sylwetka gen. broni Karola Świerczewskiego, niedoszłego dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Rzekomy Polak z pochodzenia. Świerczewski od r. 1923 jest członkiem WKP(b), co mu zresztą w karierze wojskowej niewątpliwie bardzo pomogło i co napewno sprawiło, że w 5-tym tygodniu wojny domowej w Hiszpanii. Świerczewski, pod pseudo-



To jest właśnie ów Walter. Mity, czy prawda?

nimem Walter jest już po drugiej stronie Pirenejów...

Tak się osobliwie uartało, że o komunistach, którzy gęsto obrodzili w ówczesnej, republikańskiej Hiszpanii, mówi się: «nieustraszeni bojownicy o wolność i demokrację!». Albo podobnie.

«TYŁOWI» KOMUNARDZI

Jest wiele powodów na to, aby przypuszczać, że stosunek majora armii czerwonej Świerczewskiego, bądź generała armii republikańskiej Waltera, do wojny domowej w Hiszpanii nie miał ani podłoża ideologicznego, ani nawet emocjonalnego. Nie uchylbia to zresztą w najmniejszym stopniu temu dzielnemu oficerowi armii czerwonej, który podobnie jak inny oficer tejże armii — Rodimcew, przybył do Hiszpanii raczej w charakterze obserwatora.

Republikańscy przywódcy Hiszpanii łudzili się jednakże, że Walter, czy Rodimcew, czy Gorrew, czy Prochorow, to - forpocztą konkretnej pomocy ZSSR dla Madrytu. Statek sowiecki «Komsomolec», który wiozł do jednego z portów czerwonej Hiszpanii trochę starego sprzętu sowieckiego i który zatonął po drodze, złudzenia te umacniał...

W rezultacie — Walterowi, «wprowadzonemu» do Largo Caballero przez ruchliwego wówczas bardzo w Hiszpanii, «dyplomata» sowieckiego Helfanda, bohatera głośnej afery kutiepow-

skiej — zaproponowano objęcie kierownictwa departamentu t. zw. wojskowych szkół ludowych w całej Hiszpanii republikańskiej, za wyjątkiem Katalonii i kraju Basków.

Tego, bardzo wysokiego i szaczonego stanowiska, Walter nie przyjął i wszedł, raczej na drugorzędne stanowisko w sztabie, formujących się wówczas w Albacete, brygad międzynarodowych.

Został wtedy Walter, jeszcze jako pułkownik, zastępcą inspektora brygad międzynarodowych, wybitnego komunisty włoskiego Luigi Longo-Gallo (członka, z ramienia sekcji włoskiej, moskiewskiego IKKI). Awansując szybko, Walter jednocześnie przeszedł do linii. Należy to podkreślić — przeszedł na własne żądanie, co było zresztą zrozumiałe, bowiem tylko stanowisko linjowe, na powierzonym mu szczeblu dowódcy 35 dywizji, w skład której m. in. wchodziła znana ze swej bitności polska brygada im. Jarosława Dąbrowskiego, dawało szerokie możliwości obserwacyjne.

NIEDY NIE PRZYZNAWAŁ SIĘ DO POLSKOŚCI

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że Walter — wysoce ceniąc sobie żołnierzy polskiej brygady — nigdy nie podkreślał, ani nawet nie wspominał wówczas o swym, rzekomo polskim pochodzeniu. Spotykając się z oficerami — «dąbrowszczakami»

rozmawiał z nimi coprawda łamaną polszczyzną, ale... to było wszystko.

Jako oficer, miał naprzód w madryckiem, a potem waleńskim ministerstwie obrony narodowej i Estado Mayor — pierwszorzędną pozycję. Funkcjonariusze centrali komisarzy politycznych (na czele której stał wówczas minister spraw zagranicznych, a dziennikarz z zawodu — Alvarez del Vayo), twierdzili, że dywizja Waltera jest «najlepiej przepracowaną politycznie dywizją w całej armii republikańskiej!».

KRASNOARMIEJC-WICE MINISTREM OBRONY NARODOWEJ W WARSZAWIE

Kolega Waltera, znany i wysoce ideowy komunista węgierski interesujący pisarz Mate Zalka, który również uzyskał w hiszpańskiej armii republikańskiej stopień generała i dowodził zgrupowaniem brygad międzynarodowych jako gen. Paweł Lukacs, dość sceptycznie oceniał te zachwyty oficjalnych czynników republikańskich nad Walterem.

— Oni myślą, że od niego zależy czy Rosja przyśle tu dwa korpusy i 500 czołgów, czy nie... — mawiał z ironicznym uśmieszkiem. Ale — acz towarzysz partyjny, Lukacs personalnie nie lubił Waltera.

W uwagach Lukacs'a było dużo słuszności. Hiszpanie chcieli liczyć na pomoc ZSRR. Zręczna robota Komunistycznej Partii Hiszpanii, znakomicie przyczyniała się do stwarzania takiego właśnie klimatu. Walter, z dużą odwagą osobistą, ale nie mniejszym cynizmem, wykorzystywał ten stan rzeczy i... zadanie powierzone mu przez jego sowieckich przełożonych. Coprawda nosił wówczas mundur generała republikańskiej armii hiszpańskiej, tak jak dzisiaj nosi mundur generała broni i godność 2-go wiceministra obrony narodowej Rzeczypospolitej Polskiej!

Zmienili się tylko mundury i w innej walucie wypłacane są oficjalne pobory. Pozostał... oficer czerwonej armii!

Włodzimierz Trzaska

GALERIA "POPÓW."



W tej rubryce będziemy zamieszczali zdjęcia «Pełniących Obowiązków Polaków». Bierut — «prezydent» z łaski Kremla.



Wice-minister spraw zagranicznych Modzelewski.



Rada ambasady w Londynie — Krzysztof Radziwiłł.

Wiadomości Polskie

Towarzyszczy żurnalisty z «Wiadomości Polskich» — prasowego organu polskiego polpreda w Rzymie — bardzo się ostatnio interesują naszym skromnym pismem. Co numer — to jakaś pretensja do «Życia Tygodnia». Cieszy nas ta popularność w «wysokich sferach dyplomatycznych», bo dowodzi ona, że bijemy celnie i trafnie. Ale z drugiej strony martwimy się. Martwimy się, gdy pomyślimy, jaki los przegolowują sobie ci lekkomyślni ludzie, którzy piszą takie naprzykład rzeczy: (Wiadomości Polskie Nr. 28 z dnia 14 marca 1946): «liczne cytaty z pism krajowych, tak skwapliwie dobierane przez wychodzący w Rzymie tygodnik «Życie», oczywiście z opisów zdarzeń najczarniejszych i z krytyk najostrzejszych, wskazując, iż prasa polska potrafi dostrzec w życiu swego państwa nie tylko «blaski», ale również liczne «nędze» i nędzolki. Jak wygląda więc rzekome skrzępowanie tej prasy?»

O «BOLSZEWICKIEJ SAMOKRYTYCE»

Eh, wy wiebiegi nieszczęsne! To o «bolszewickiej samokrytyce» nie wam jeszcze nie powiedzieli? To wy nie wiecie jeszcze, że właśnie o tych nędzotkach, niedociągnięciach, «niewiagkach» nie tylko można, ale właśnie trzeba pisać, po to, ażeby odwrócić uwagę od rzeczy zasadniczych, od spraw istotnych? Żeby właśnie stworzyć pozory nieskrępowanej prasy?

Ala jeżeli wy tych rzeczy nie wiecie, to — na wszystkich klasyków marksizmu! — nie zapominajcie, że my je znamy znakomicie. Nie zapominajcie, że większość z nas przeszła parolę «pieriewospitanie» w łagrach sowieckich i wysłuchała nie jedną «polit-biesiedę».

Dlatego, zaklinamy was miennie samego wielkiego Jussufa — generalissimusa, nie drukujcie takich oto notatek:

KARTY ODZIEZOWE

Z dniem 1 kwietnia r. b. na terenie całej Polski zostaną wprowadzone karty odzieżowe dla posiadaczy kart żywnościowych I kategorii. Normy przydziału na okres 1/2 roku są następujące: bawełny, lub artykułów bawełnianych — 8 metr., wyrobów lniano-półwełnianych — 4 szt. i jedna para obuwia skózanego.

« PRZEDWYBORCZE » MANEWRY

Bo wiecie, co z tych paru wierszy wyczyta człowiek, który zna sowiecką rzeczywistość

Po pierwsze: norma przydziału - to jedno, a towar w sklepie - to całkiem co innego. Widzieliśmy nie jednego takiego obywatela «družnoj siemji narodow sowieckawo sojuza» który z kartką przydziału chodził od «uniwersumag» do «uniwersumagu». A w «uniwersumagu» - wiadomo: czego tam nie ma! I butów nie ma, i bawełny nie ma, i wyrobów lniansko-pończosznich też nie ma!

Po drugie, czy rozumiecie, co to znaczy «zostaną wprowadzone karty odzieżowe «dla posiadaczy kart żywnościowych I kategorii?»

A kto posiada karty żywnościowe I kategorii? He? Nie wiecie? To my wam powiemy! Ten, co posiada - «partbilet», to znaczy członek partji I kategorii, ot np. takiego PPR! dlatego ta wasza notatka brzmi dla nas tak:

«Katastrofalny brak odzieży w kraju postanowili komuniści wykorzystywać jako środek zdobywania nowych członków PPR. Zapisującym się do partji obiecują przydział ubrania».

No, i widzicie teraz «do czego dopisalisz?»

Dlatego radzimy wam, rzebiata, uważajcie! Uważać na to, co się pisze. Bo wam się zdaje, że wy odrabiacie po-stachanowsku normy namawiania nas na powrót do kraju, a tymczasem może się okazać wkrótce, że nie jesteście żadni stachanowcy, tylko wrednieli i sabotażniki. I nie my, a wy pojedziecie na «pieriewospitanije». I chociaż tam jak wiecie, żyje się «lekcje i wiesielej», to jednak, dla pewności, lepiej uważać i jeszcze jakiś czas pomęczyc się w kapitalistycznym otoczeniu w Italji. Poniatno?

FUNDACJA KOŚCIUSZKOWSKA PRZENOSI SIĘ

W Nowym Jorku wszystkie naprawdę polskie instytucje — jak donosi nowojorski «Tygodnik Polski» — wyprowadziły się z siedziby Konsulatu na 67-iej ulicy, po przekazaniu go przedstawicielom t. zw. «rządu warszawskiego». Również zasłużona Fundacja Kościuszkowska, pragnąc godnie reprezentować kulturę polską i łączyć amerykański i polski świat naukowy przeniosła się do nowego, już własnego gmachu, w którym będzie święcić 200 lecie swego patrona Tadeusza Kościuszki.



« W KORPUSIE KOMENDY SA... NIEMIECKIE »

Misja prof. Kota, który przed przybyciem do Rzymu zobowiązał się «wystać» do Kraju cały 2 Korpus - jak wiadomo-nie powiodła się. Znany ze swoich «występów» w Rosji został wezwany do Warszawy przez Bieruta i Gomułkę. Na wszelki wypadek zabrał ze sobą «szefa misji wojskowej pułk. Sidor», by ten zaświadczył, jak to naprawdę jest trudno i t. d. Prof. Kot, utrzymał sruową naganę i dla oczyszczenia się z winy ogłosił wywiad. Pomógł mu na swój sposób i «pułk. Sidor». Warto się o tym dowiedzieć:

«Nie popełnię przesady — mówił — określając ilość żołnierzy Wehrmachtu w Korpusie na 70%» (stownie siedemdziesiąt procent). Nie brali oni udziału w walkach po

stronie Aliantów, a zostali wcieleni do wojska po kapitulacji Niemiec. Stwierdziliśmy, że między żołnierzami i oficerami znajduje się znaczna ilość ss-manow. Wielu z nich zostało zdemaskowanych w Polsce po przybyciu z Włoch.

...Ponadto stwierdzono, że w transportach przybywających z Włoch do Polski Anders chciał przemycić wielu dywersantów. Znaleźli się oni za kratkami. Oprócz hitlerowców w 2-gim Korpusie są Włosowcy, Ukraińcy, i Gruzini, którzy walczyli po stronie Niemców i Id. i Id. ».

Komentarze są zbyt liczne. Jest to taka sama prawda, jak artykuły ogłaszane w prasie krajowej agentów warszawskich, że komendy w 2-gim Korpusie są wydawane po niemiecku! Wszystkie te kłamstwa mają uzasadniać szubienice, które miały kwiatów powitały «faszystów i dywersantów» wracających...

NIEMCY



Goering, Milch i Kesselring w roku... 1941.

OSKARŻONY GOERING ZEZNAJE, JAKO... ŚWIADEK

W czasie przesłuchania Kesselringa prokurator brytyjski Maxwell Fyfe prosi na rozprawie w Norymberdze, o przesłuchanie Hermana Goeringa. Chodzi o szczegóły «sławnej» Dywizji Hermana Goeringa, która w czasie kampanii włoskiej rozstrzeliwała zakładników.

Goering kręci się nerwowo na wszystkie strony, robi się raz czerwony, to znowu biały. Chce coś powiedzieć. Ale szef Luftwaffe musi milczeć i czekać na zakończenie zeznań Kesselringa.

JAK W TEATRZE...

Wreszcie pada wezwanie prokuratora. Oczy wszystkich kierują się na tego, który przez blisko 23 lat był następcą «fuehrera». Reflektory i potężne jupitery kierują swoje przeraźliwe mocne światła na tę jeszcze postać Goeringa. Aparaty fotograficzne i kinowe poczynają szumieć. Wstaje wolno, w tym samym mundurze, w którym go ujęto. Mundur niebieskoszary, bez odznak, na szyi jedwabny szalik w białe kropki. Z nóg zrzuca koc. Mija wolno Hessa, Ribbentropa, Keitla. Ciężkimi krokami zbliża się do przewodniczącego. Ręka mu drży przy składaniu przysięgi, ale głos przy zeznaniach jest mocny i stanowczy. Na obecnych jednak nie robi

wrażenia marszałka, a raczej statysty przed... wejściem na scenę.

Zaczyna romantycznie, od dzieciństwa, mówi o zeszłej wojnie, o dniu, kiedy na uniwersytecie w Monachium zetknął się pierwszy raz z Hitlerem. Mówi nie jak wygalowany, wyświecony orderami na zebraniu w Reichstagu, ale jak profesor na wykładzie. Przyznaje, że robił, co w jego mocy, by umocnić partię i Hitlera, i dalej poucza norymberski sąd...

«Żadna z wielkich rewolucji, ani francuska, ani bolszewicka — mówi kierując znacząco wzrok na dwóch prokuratorów sowieckich, siedzących tuż przy jego lewej ręce — nie znała tak małego przebiegu krwi: jak nasza narodowo-socjalistyczna. Podobnej dyscypliny społeczeństwa — nie znała dzieje. Rewolucja narodowo-socjalistyczna była jedynym, w swoim rodzaju, legalnym dojściem do władzy partii narodowo-socjalistycznej. Hindenburg uważał również, że doszliśmy legalnie do władzy, gdyż uzyskaliśmy ją zgodnie z konstytucją wymagającą większości w Reichstagu. Byliśmy największą partią w Reichstagu. A kiedy doszliśmy do władzy, to już nie bawiliśmy się w wybory lub zabawę w parlament, co przyniosłoby tylko intrzygi...

BAJECZKI DLA GRZECZNYCH DZIECI

Nikt chyba nie wątpił, że po uzyskaniu władzy załatwimy się z komunistami. Wszystkie partie zostały rozwiązane, bo i tak nie

miały racji bytu, a wyżsi urzędnicy państwowi zastąpieni przez narodowych - socjalistów...; Kiedy przywódca niemieckich komunistów Taehlmann skarżył mi się, że go bito w czasie śledztwa, sam mu mówiłem, że warunki w więzieniu będą polepszone. Niemniej zapytałem go: «Mój drogi Taehlmannie, co by pan zrobił, gdyby pan doszedł do władzy? Nietylko biłbyś mnie, ale i poobcinał obydwie ręce...». Taehlmann zgodził się z mną.

Nie myślny wymyślili pierwsi pojęcie obozów koncentracyjnych. Znałe już były w historii. Warunki w naszych obozach, kiedy nie mi jeszcze zarządzałem były dobre, dopiero po moim odejściu, warunki te mogły się pogorszyć i td...».

Takie oto bajki dla grzecznych dzieci opowiada Herman Goering, a przysłuchują mu się całe Niemcy i zaczynają wierzyć, że są niewinni. Foczekajmy, a miast reedukacji, geniusze Zachodu rozpoczynają odbudowę biednych, zniszczonych Niemiec, jak po zeszłej wojnie światowej...

ŁATWA ZMIANA KOLORÓW

Kiedys-partia narodowo-socjalistyczna i jej oddziały szlurmowe zasilone zostały tysiącami i setkami tysięcy komunistów, którzy bez większych oporów zamienili kolor czerwony na brązowy. Obecnie niemiecka partia komunistyczna rozpoczęła proces odwrotny: z



Niemieccy policjanci. Czy to będzie podstawa nowego «wehrmachtu»?

brunatnego znów na czerwony. Do partii komunistycznej przyjmuje się tych członków partii hitlerowskiej, którzy przystąpili do niej po 1 maju 1937. Tak jest w strefie amerykańskiej. W okupacji sowieckiej komunistów nie przestrzegają już żadnych ograniczeń, przyjmując wszystkich «byłych hitlerowców», ongiś członków partii komunistycznej.

Jedną przemianą-ła z pierwszych lat reżimu hitlerowskiego warta jest drugiej, dzisiejszej. Typowo niemiecka!

PRODUKCJA DOBRYCH NIEMCÓW

Proces usamodzielniania Niemców w strefie amerykańskiej sięga coraz szerzej. Dzisiaj oddana została również w ich ręce dehitleryzacja kraju. Nowa w tej dziedzinie ustawa, opracowana przez władze okupacyjne i niemieckie zrywa z dotychczasową zasadą, że sama już przynależność do partii hitlerowskiej jest podstawą obciążenia i skazania. Zastąpili ją daleko idącą indywidualizacją postępowania, dopuszczającą możliwość badania wszystkich okoliczności i rozpatrywania każdego wypadku przez specjalną instytucję niemiecką.

Każdy Niemiec ponad 19 lat (dotychczas jedynie urzędnicy i działacze mieli ten obowiązek) będzie musiał wypełnić kwestionariusze pod rygorem nie o trzymaniu kart żywnościowych. Instancja orzekająca kwalifikuje na podstawie tych kwestionariuszy i zalicza do jednej z pięciu grup: 1) główni winowajcy 2) obciążeni 3) mniej obciążeni 4) oportuniści 5) odciążeni.

Grupie pierwszej można będzie kropnąć karę pracy przymusowej w obozach do 10 lat, grupie drugiej do 5 lat. Nadto przewidziane są kary utraty majątku, zakazu zajmowania urzędów, politycznej działalności. Kto urodził się po 1 styczniu 1919, jeśli nie należy do pierwszej lub drugiej grupy, uchodzi automatycznie za «odciążonego», więc - poza podejrzeniami i sankcjami karnymi.

Oceniać będą Niemcy, samych siebie. Na pewno - bardzo tolerancyjnie, w sposób masowy, fabryczny, wydając patent na Niemców-dobrych.

NIEMCY NA DOŚWIADCZENIACH Z BOMBĄ ATOMOWĄ

Korespondenci prasy szwajcarskiej donoszą z Paryża, że na doświadczenie z bombą atomową, jakie ma się odbyć na archipelagu



« Niech Bóg uchroni Węgry przed bandytami ». To były ostatnie słowa, jakie wypowiedział przed egzekucją b. premier Węgier — László de Bardossy.

wysp Marshalla, zaproszeni zostali dwaj uczeni niemieccy. Nazwiska tych Niemców są nie byle jakie: Kurt Waldemar von Tunk, były dyrektor zakładów Focke-Wulf, oraz jego najściślejszy współpracownik Jurgen Nauman.

Obaj otrzymali od Hitlera w roku 1944 złotą odznakę partyjną za skonstruowanie silnika lotniczego, osiągnętego 970 kilometrów na godzinę.

WĘGRY

1.100.000 OKUPANTÓW

« Mlekiem i miodem » płynący ongiś kraj jest dziś u progu ostatecznej ruiny. W dziewięciomilionowym państwie, osłabionym czteroletnim wysiłkiem wojennym rezyduje dziś sojusznica armia czerwona licząca 1.100.000 żołnierzy. Strzeże ona, jak widać pilnie, trzech linii komunikacyjnych prowadzących przez Węgry i nie tylko nie myśli o powrocie do sowieckiej ojczyzny, ale ostatnio została nawet wzmocniona. Koszta utrzymania tej «ochrony» wynoszą równowartość przeszło 1.300.000.000 franków szwajcarskich rocznie.

Węgrzy muszą, ponad to, zgodnie z warunkami rozejmu, w ciągu 5 lat, spłacić 300.000.000 dolarów Rosji Sowieckiej z tytułu odszkodowań wojennych i zwrócić «zagrabione podczas inwazji węgierskiej na Rosję» dobra, jak

instalacje przemysłowe, żywy i martwy inwentarz rolny i t.d.

Można sobie wyobrazić, że w praktyce z kraju wywożone jest wszystko, co się tylko da.



B. szef nazistów w Ameryce Fritz Kuhn jest obecnie... w obozie koncentracyjnym w Niemczech.

SZABER WIOŻĄ NA WSCHÓD

Dość przejechać przez Węgry, by zobaczyć pociągi jadące nieodmiennie na wschód, pełne «szabru», naładowanego przez czerwonych zwycięzców, wśród którego wspaniale było węgierskie stanowi obraz najcharakterystyczniejszy.

Część tej kradzieży zapisywana jest łaskawie na konto owych 300.000.000 dolarów, ale większa część wywożona jest po prostu jako zdobycz wojenna. Szczególnie bezwzględnie został ograbiony przemysł, z którego świetnego rozwoju Węgry byli tak dumni.

Dziś, po 18-miesięcznej gospodarce sowieckiej, można stwierdzić, że Węgry są już tylko zubożałym do ostatnich granic krajem nędzy rolniczej, pozbawionym ciężkiego i średniego przemysłu.

Jeszcze latem ubiegłego roku, przy całej rozpaczliwej sytuacji kraju, można było przynajmniej otrzymać, przy wysokich cenach, dowolne produkty spożywcze. Dziś, przy cenach astronomicznych z największą trudnością zakupuje się nieco pożywienia. Węgry, ten spichlerz środkowej Europy, zostały zniszczone także i rolniczo.

Wojska okupacyjne wyjadły, wywoziły lub poprostu wyniszczyły to co zostało. Doszła do tego narzucona przez okupacyjne władze sowieckie reforma rolna dobijając, dzięki sposobowi jej przeprowadzenia, do reszty produkcji rolniczej tego nieszczęśliwego kraju.

Ruina gospodarcza ciągnie za sobą bankructwo finansowe.

Wreszcie sam aparat podatkowy jest rozbity, na skutek ciągłych «czystek» i «rugów». Skąd więc można pokrywać ogromne wydatki, utrzymania wojsk czerwonych, spłacić 300.000.000 dolarów, no i znaleźć pokrycie normalnych potrzeb państwa, bo i te przecież istnieją?...

FILIŻANKA KAWY ZA 50.000 PENGÓ

Nic więc dziwnego, że maszyna drukarska pracuje coraz bardziej zawrotnym tempem, tak skutecznie, że dolar na czarnej giełdzie doszedł już do blisko 800.000 pengó! Inflacja przypomina rozmiarami niemiecką, z 1923 tak, że obywatel pijący np. kawę, w lokalu musi się spieszyć z wyjściem, aby... nie zapłacić już według następnej, podwyższonej taryfy. I tak nie wykręci się bez zapłacenia 50.000 pengó za średniej wielkości filiżankę.

Węgrom przyznana została ostatnio pomoc z UNRRY, która

Z CAŁEGO ŚWIATA

dopiero idzie w towarach wartości 1.500.000 funtów angielskich. Jest to naprawdę tyle co «kot napłakał» i nie wystarczyłoby na poprawę sytuacji choćby samego Budapesztu. Jest zresztą więcej niż pewne, że tak jak i w Polsce, większość produktów powędruje wprost na Wschód, do rosyjskich zapasów mobilizacyjnych.

Może więc przynajmniej po zwycięskich wyborach antykomunistycznego Związku Drobnych Rolników poprawi to sytuację w kraju!

Tak, jak i w innych krajach sąsiednich państwem nie rządzi tytułarny prezydent - pastor Tybly, ale marszałek Woroszyłow.

FRANCJA

FRANCJA I DE GAULLE

Francuski instytut badania opinii publicznej przeprowadził w okresie od 1 do 12 lutego ankietę na temat reakcji społeczeństwa francuskiego na wycofanie się z życia politycznego gen. de Gaulle.

Oto odpowiedź na zasadnicze pytania:

P. — Z jakich przyczyn podał się gen. de Gaulle do dymisji?

O. — Odmienność poglądów od partii politycznych, Konstytucja wzgl. rady ministrów: 28%; niemożliwość zrealizowania koncepcji politycznej: 15%; niezdolność zaradzenia obecnemu marazmowi politycznemu: 9%; upadek własnego znaczenia politycznego: 8%; sprzeciw w sprawie zmniejszenia kredytu wojskowego: 3%; rozbieżność zdań w kwestiach żywnościowych, finansowych i u-narodowienia przemysłu: 2%;

wpływy państw obcych: 17%; wyrachowanie polityczne: 1%; inne: 4%; bez odpowiedzi: 21%.

P. — Gdyby gen. de Gaulle stanął na czele partii politycznej,



Rozmowy między przedstawicielami rządu St. Zjednoczonych i Blumem o pożyczkę amerykańską dla Francji obejmują, poza kredytem w gotówce również pomoc w środkach żywnościowych, surowcach, maszynach itp.

Prasa francuska ocenia misję Bluma jako nad wyraz «delikatną i trudną». (Na zdjęciu: Blum i min. rolnictwa Prigent).

czy oddałbyś głos na rzecz tej partii?

O. — Tak: 31%; nie: 46%; bez odpowiedzi: 23%.

P. — Czy myślisz, że gen. de Gaulle będzie ponownie szefem rządu?



Od 1 marca granica francusko-hispańska została zamknięta.

O. — Tak: 21 0/0; nie 43 0/0;
bez odpowiedzi: 31 0/0.

P. — Czy uważasz gen. de
Gaulle za człowieka o przekona-
niach prawicowych, lewicowych
czy za bezpartyjnego?

O. — Prawicy: 49 0/0; lewicy:
1 0/0; bezpartyjnego: 39 0/0; bez
odpowiedzi: 11 0/0.

UŁATWIENIA WIAZDOWE

Pierre Pfimle, sekretarz sta-
nu w ministerstwie dla spraw
zaludnienia, oświadczył, że zagad-
nienia, związane z trzema milio-
nami imigrantów we Francji, win-
ny zostać ponownie rozpatrzone.

«Byłoby to słuszne — po-
wiedział — ponieważ wielu z nich
walczyło w naszej armii i ruchu
oporu. Słowo cudzoziemiec, które
brzmi raczej ujemnie, powin-
no być zastąpione słowem «imi-
grant». Problem imigracji nie
jest bynajmniej dla nas wyłącz-
nym zagadnieniem sił roboczych,
lecz zagadnieniem demograficz-
nym. Oto dla czego, wierni naj-
lepszym tradycjom francuskim,
winniśmy stosować szeroką poli-
tykę gościnności».

ŚWIĘTA DROGA

Cherbourg - Verdun - Niem-
cy. Rząd Stanów Zjednoczonych
ogłosił projekt budowy świętej
drogi na odcinku Cherbourg-Niem-
cy, wzdłuż osi marszu wojsk a-
lianckich w 1944 r.

AUSTRIA

SCHUSCHNIGG O PRZYSZŁOŚCI AUSTRII

Kurt von Schuschnigg, kanclerz
republik austriackiej, pierwszy
człowiek, który przeciwstawił się
Hitlerowi, wrócił przed kilkoma
dniami do Rzymu z Norymbergii.
Był świadkiem i obserwatorem w
procesie, przeciw zbrodniarzom,
którzy zdradzili go i wydali
Niemcom.

Schuschnigg ukończył pamięt-
nik, który wkrótce zostanie opubli-
kowany jednocześnie we Włoszech
i Ameryce. Najciekawszym rozdzia-
łem tych wspomnień jest drama-
tyczny opis całodziennego wizyty
Schuschnigga u Hitlera w Berchtes-
gaden, na trzy tygodnie przed
przyłączeniem Austrii.

«Wycofałem się całkowicie z
życia politycznego i nie staram się
o żadne stanowisko polityczne w
Austrii — oświadczył przedstawicie-
lowi «Życia Tygodnia». Nie postę-
piłbym zresztą uczciwie, gdybym
dzisiaj po 6 latach nieobecności w
Austrii miał zająć poważniejsze sta-
nowisko. Austrii winni kierować
ludzie, którzy przez te cztery lata

Z CAŁEGO ŚWIATA



Na wiecu stronnictwa Tudeh w Teheranie przemawia agent
sowiecki.

tam przebywali i poznali stosunki
podczas okupacji. Dziś wiele się
zmieniło. Przyszłość Austrii zależna
jest rzecz jasna — od ogólnej sytua-
cji europejskiej. Widzę ją tylko w
ramach federacji państw europej-
skich, a nie jako państwa nieza-
leżnego, dodaje Schuschnigg.

B.kanclerz spodziewa się po-
nownego zaproszenia do Norym-
bergii. Będzie głównym świadkiem
oskarżenia w sprawie Sayss Inqua-
ta, «człowieka, który go zdradził».

PERSJA

NA PERSKIM JARMARKU

Przy głuchym i dalekim odgłosie
przesuwanych wojsk sowieckich w
Persji — przyduszonym zamknię-
ciem radiostacji w Teheranie — od-
byszają się przedziwne misterie dy-
plomatyczne na Zachodzie.

Stany Zjednoczone wysłały notę
do rządu w Teheranie, w której do-
magają się, by Persja zaprotestowała
w Radzie Bezpieczeństwa O. Z. N.
przeciw sowieckiej akcji wojskowej.
Persja otrzymała termin 24 godzin.
Równocześnie Stany Zjednoczone
w kilka godzin później ogłosiły, że
nota ich, aczkolwiek związana termi-
nem — nie jest ultimatum.

Perska ambasada w Waszyngtonie
oczekuje odpowiedzi z Teheranu.

Tymczasem... sowiecki charge
d'affairs w Teheranie oświadczył pre-
mierowi Ghavam Sultaneh, że «Mo-
skwa będzie uważała każde zwróce-
nie się do Rady Bezpieczeństwa Or-
ganizacji Zjednoczonych Narodów
— za akt wrogi i będzie miała «re-
ce rozwiązane» do podjęcia odpo-
wiednich kroków». W czasie tej
«interwencji» tłumy demonstrantów

wznosiły okrzyki domagające się
«jasnej polityki wobec Rosji», dając
do zrozumienia, że rewolucja idzie...

W odpowiedzi, ambasador amery-
kański w Teheranie, na polecenie
swojego rządu, ponownie oświad-
czył premierowi perskiemu, że Stany
Zjednoczone udzielą pełnego po-
parcia Persji, która ma zwrócić się
do Rady Bezpieczeństwa, oraz zapew-
nić, że rząd jego wykona wszystkie
zobowiązania w myśl umów O. Z. N.

Wreszcie... Ambasada perska w
Waszyngtonie złożyła protest w Ra-
dzie Bezpieczeństwa za pośrednic-
twem swojego pierwszego sekretarza.
Jest to protest przeciw złamaniu u-
mów Wielkiej Trójki i przeciw me-
szaniu się Rosji do polityki wew-
nętrznej Persji.

TURCJA

NAJWIĘKSZY PANCERNIK AMERY- KAŃSKI PŁYNIE DO TURCJI.

Największy amerykański pancernik
«Missouri» w towarzystwie trzech
innych okrętów wojennych mary-
narki Stanów Zjednoczonych —
przybędzie do portu w Stambule w
pierwszych dniach kwietnia. Będzie
on wiódł — jak podał oficjalny komu-
nikat — zwłoki zmarłego ambasado-
ra Turcji przy rządzie Stanów Zjed-
noczonych Mehmeta Ertegun.

Przy tej okazji flotylla zwiedzi Pi-
reus w Grecji, Neapol we Włoszech,
Algier i Tanger w Afryce Północnej.

Prasa amerykańska zwróciła uwagę
na te niezwykle honory, jakie spoty-
kają zwłoki ambasadora Turcji.

Turcy są bardzo zadowoleni.
Wierzą, że pancernik jeszcze zdą-
ży...

Pancernik powróci dopiero w ma-
ju na wody Atlantyku.

NASI NARCIARZE NA ZAWODACH W CORTINA D'AMPEZZO

(Od specjalnego korespondenta « Życia Tygodnia »)

Cortina d'Ampezzo w Alpach włoskich, była przed wojną znany miejscem zawodów narciarskich. Już w czasie wojny w r. 1941 odbywały się tam mistrzostwa F.I.S., obsadzone tylko przez państwa osi i « neutralne » narody skandynawskie.

W tej to miejscowości w dniach 8-10 Marca r. b. odbyły się narciarskie mistrzostwa C. M. F. (wojsk sprzymierzonych w śródziemnomorskim teatrze wojny). Reprezentacja, którą 2-gi Korpus wystawił do tych zawodów, przeszła krótki stosunkowo trening i choć w większości składała się z « prawdziwych » narciarzy, to jednak byli to zawodnicy, którzy przez cały okres wojny nie wiele mieli z hartami do czynienia. Bilans zawodów jest jednak dla nas korzystny. Konkurencje norweskie: bieg 18 km., skoki i kombinacje rozgrywaliśmy właściwie między sobą, w kombinacji alpejskiej Kula zajął drugie miejsce za Anglikiem mjr. Readheadem, a przed drugim Anglikiem kpt. Atchisonem.



Piękna robinsonada bramkarza drużyny reprezentacyjnej marynarki królewskiej na zawodach w Londynie.

SPORT

MAJOR READHEAD

Mjr. Readhead, zwycięzca zjazdu 4,08, slalomu 1,30,8 (w dwubiegach) i kombinacji, otrzymał nagrodę Dowódcy Korpusu gen. Andersa, rzeźbę, przedstawiającą Syrenę. Readhead nie jest bynajmniej nowicjuszem. Startował w Zakopanem na FIS w r. 1939 i był przed Br. Czechem, pierwszym Polakiem, który w konkurencjach zjazdowych podchodził do dobrej klasy. Drugie miejsce Kuli jest więc wynikiem b. dobrym. Anglicy poza klasą, którą reprezentowali znali doskonale teren, trenowali w Cortina od dwu miesięcy. W slalomie różnica była na ich korzyść wyraźna. Najlepsze zaś w tej konkurencji miał miejsce kpt. Atchison, w ogólnej kombinacji trzeci za Kulą. Jemu przypadła druga nagroda gen. Andersa.

STANISŁAW KULA

Stanisław Kula, 26-letni zaskopieńczyk z SNPTT, jechał w biegu zjazdowym jako 68-y, kiedy to był « zjechał » i śnieg tajał.

Gdyby tak, jak Readhead, wylosował wczesny numer (Readhead jechał jako czwarty w idealnych warunkach), mógł mieć czas lepszy i kto wie, czy nie zwycięstwo w ogólnej punktacji. Mieliśmy zresztą w zjeździe jeszcze jednego pecha. Inż. Hryniewicz (ten sam, który budował cmentarz na Monte Cassino), który w treningach miał najlepsze czasy i świetnie znał trasę, złamał nartę w połowie biegu i wypadł z silnej konkurencji.

Kula zajął ponadto drugie miejsce w skokach (48 i 47 m.) i drugie miejsce w konkurencji norweskiej.

Stanisław Kula jest starszym bratem Jana, znanego skoczka. Na zawodach FIS w Zakopanem miał w skokach 13 miejsce. W 2 Korpusie jest od początku. (Brygada Karpacka).

LUDWIK GABRYŚ, KOSTUCH I BABINICZ

Ludwik Gabryś z krakowskiej Wisły, lat 35, wygrał kombinację norweską, bijąc Kulę różnicą 0,6 pt. Gabryś startował w Olimpiadzie w Garmisch w r. 1936 i był 18-ty na 50 km., a w Zakopanem na FIS w r. 1939 był na 50 km. 23-ci. W 2 Korpusie jest od r. 1944 jako plutonowy 15 Pułku Ułanów Poznańskich. W r. 1939 dostał się do niewoli niemieckiej, skąd uciekł do Francji i brał tam udział w « Maquis ». Na narty nie miał czasu (Kiedy zawołał mnie któregoś dnia mój dowódca, por. Bieliński i powiedział: no, starszku pojedziesz na zawody narciarskie — myślałem, że to jakiś kawał — opowiada) Tymczasem pokazało się, że Gabryś potrafi jeszcze wygrywać mimo, że w 18 km, ostatnie 5 km. biegł o jednym kijku.

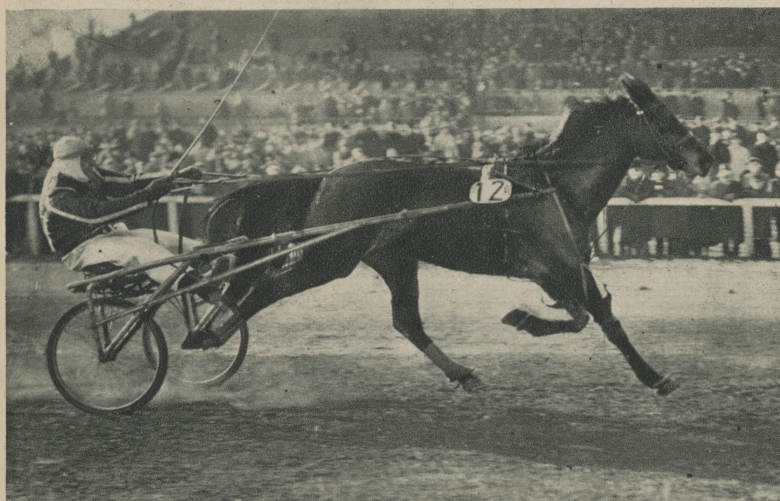
Stefan Kostuch, lat 32, wygrał « osiempastkę ». Przed wojną należał do Śląskiego Klubu Narciarskiego. W mistrzostwach Polski był szósty na 18 km.

Babinicz, zwycięzca skoków, (49 i 1/2 i 48 i 1/2) przed wojną, był zawodnikiem mało znanym.

Włoch Menardi, kiedyś najlepszy zjazdowiec włoski, opiekował się bardzo naszymi zawodnikami. Wspomina spotkania z Polakami w Los Angeles i Garmisch Partenkirchen na Olimpiadach. Menardi jest obecnie trenerem w Cortina d'Ampezzo i « wypuścił » swą stajnię w czasie konkursu skoków. Młodzi Włosi skali w granicach 60 metr.

GDZIE INNI NARCIARZE!

O naszych przedwojennych narciarzach dowiedzieliśmy się od



67-letni dżokej Charlie Mills zdobył nagrodę w kwocie 700.000 marek na wyścigach w Berlinie.

Kuli, Gabrysia i Kostucha. A więc: Jan Kula i Wowkanowicz są w Szwajcarii w szkole narciarskiej, założonej przez b. mistrza Polski Henryka Muckenbrunna, który wyjechał z Polski już bardzo dawno. W tej samej szkole instruktorem jest Aleksander Rozmus, Jan Kula wygrał ostatnio skoki w Chamoix i Garmisch. W Anglii są między innymi Wnuk i Schindler. Stanisław Marusarz wrócił z Węgier do Zakopanego, Andrzej jest w marynarce w Wielkiej Brytanii.

Ryszard Mossin

SLALOM NA KASPROWYM WIERCHU

Na Kasprowym Wierchu, przy fatalnej pogodzie, która nie pozwalała uruchomić kolejki na odcinku Myślenickie Turnie-Kasprowy, odbyły się zawody w zjeździe, w którym wzięli udział zawodnicy polscy, węgierscy i czescy (ci ostatni nie przybyli na start). Na skróconej trasie slalomu wyniki były następujące:

w konkurencji zawodniczek:
1) Bujakówna Anna (SNPTT) 2min. 3 sek.; 2) Bachleda - Curus Maria (SNPTT) 2,29; 3) Mozerówna Halina («Wista») 2,53; 4) Szentgyorgy, Libikne (Węgry) 2,56.

w konkurencji zawodników:
1) Bachleda - Curus Andrzej (SNPTT) 1,47; 2) Pawlica Jan (SNPTT) 1,48; 3) Ciaplak-Gasienica Jan (SNPTT) 1,5; 4) Marusarz Józef (SNPTT) 1,54; 5) Henendi Gyula (Węgry) 1,54,5; 6) Ligeti Lejos 1,55; 7) Li-

bik Gyoray (Węgry) 1,58; 8) Schindler Jan («Wista» Zakopane) 1,59; 9) Izikla Peter (Węgry) 2,1/2; 10) Kozak Tadeusz («Wista» Zakopane) 2,1; 11) Dziecic Stefan (HKN Zakopane) 2,2; 12) Szasz Lewente (Węgry) 2,8; 13) Szekeli Tamas (Węgry) 2,8,1/2; 14) Klamerus Józef (SNRKS «Związkowiec» Kraków) 2,9; 15) Chrobak Józef («Wista» Zakopane) 2,15.

GDZIE SĄ SPORTOWCY POLSCY

Dobre się stało, że «Życie Tygodnia» rozpoczęło podawać informacje o wybitniejszych sportowcach i działaczach sportowych. Dzięki tej pożytecznej inicjatywie będzie można ustalić listę żyjących i oddać zaślony hołd tym, których już nie zobaczymy.

W związku z nazwiskami ogłoszonymi w numerze 1-ym «Życia Tygodnia» uzupełniam je garścią informacji, które otrzymałem od P.R.O. Jerzego Bułanowa:

Pięściarz Koziołek już nie jest w 1-ej Dywizji. Walczył on ostatnio w obecnej reprezentacji Polski przeciwko Czechostowacji i walkę wygrał. Tak przynajmniej doniosło radio warszawskie.

Inż. Janusz Kalbarczyk-znakomity tyżwiarz Polski, nie zginął w Kraju, lecz żyje i wygrał ostatnio mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na rok 1945-46 pod Warszawą. Wiadomość tę również opieramy na informacji radiowej.

Wasiewicz, piłkarz Pogoni lwowskiej w rozmowie w czasie swego pobytu we Włoszech oświad-

czył, że wycolał się z czynnego sportu. Warto wobec tego sprawdzić informacje o jego udziale w drużynie 1-ej Dywizji Panc.

A teraz kilka wiadomości, które uzyskaliśmy od Prezesa P.Z.P.N. gen. Głabisza, który w liście do J. Bułanowa podaje kilka nazwisk sportowców przebywających obecnie w Szkocji: Józef Nawrot (piłkarz ligowy), Mierzejewski (lekkoatleta), Stolarow Max (tenisista), Segda (szermierz), Matyszek (wielobój nowoczesny), Arliuch (wioślarz), Borowski (piłkarz Pogoni), Janowski (bramkarz Warty pozn.).

J. Włodarkiewicz

RELIGIA

SANCTISSIMUS GENERALISSIMUS

Jak donosi radio moskiewskie Synod kościoła grecko-katolickiego we Lwowie uchwalił zerwać unię z Watykanem i połączyć się z cerkwią, prawosławną rosyjską.

O tej uchwale powiadomiono, oczywiście, generalissimusa Stalina, zapewniając go, że odwieczne marzenia unitów o połączeniu się z cerkwią, prawosławną, mogły się spełnić nareszcie dzięki zjednoczeniu wszystkich ziem ukraińskich w granicach wielkiego i szczęśliwego związku sowieckiego.

Ano, można i tak. Wprawdzie unia istnieje dobrych już paręset lat, bo od roku 1596, wprawdzie pamiętamy z niedawnej przeszłości ciężkie prześladowania, jakie ze strony rządu rosyjskiego i cerkwi prawosławnej znosił bohatersko unicy w Polsce, trwając niezmownie przy wierze ojców. Wprawdzie 150 lat srogiego nacisku stłupajek carskich nie dało żadnego rezultatu. Ale teraz wystarczył jeden rok dobrotliwych rządów NKWD, aby unicy zrozumieć, że każde życzenie nowych władców trzeba wykonywać natychmiast i z entuzjazmem, ponieważ... «żył stało lechcie i wiesielej».

Marzyły kiedyś brodate popy rosyjskie o tem, że Moskwa stanie się trzecim Rzymem - «a czelwiotomu nie bywał»! Długo te marzenia pozostawały tylko marzeniami, ale dzisiaj, kiedy sprawy prawosławnej cerkwi wziął w swe niezależne ręce batuszka Stalin, szanse stały się wcale, wcale...

Jeszcze tylko kilka drobnych organizacyjnych pociągnięć, jeszcze do tytułu generalissimusa dodać tytuł «preswiatejszewo patriarcha» - a potem... potem... potem ta cerkiew prawosławna będzie go mogła nawet kanonizować...

Zresztą słusznie, bo takich cudów jak on chyba jeszcze nikt od czasów Dżingis-chana nie wyczyniał...

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

CIEKAWOSTKI



Jakkolwiek George Flamman liczy tylko 19 tygodni przeszedł już 19 transfuzji krwi. Czuje się jednak dobrze, bawiąc się ze swą siostrzyczką 9-letnią Nancy.

BOHATERSKI GOŁĄB

Nazywa się Tommy. Jest to słynny gołąb pocztowy Lancashire, który w 1942r. przyniósł z Danii b. ważną wiadomość. Obecnie został on udekorowany medalem za «donośną pomoc wojenną». Dekoracji dokonał gen. van Oorschoot.

Właściciel Tommyego 50-letni kowal, przywiózł go na tę uroczystość do Londynu. Tutaj po raz drugi Tommy spotkał się z p. Drijwerem, duńskim patriotą, który go znalazł w lipcu 42r. na ulicy, w stanie zupełnego wyczerpania. Niemcy wystrzelali wszystkie duńskie gołębie, tak, że pan Drijver, chcąc przestać do Anglii wiadomość dotyczącą sił zbrojnych niemieckich, musiał czekać, aż Tommy wróci do formy. 17 sierpnia, odchuchany gołąbek wyleciał w powrotną drogę. Szyfr, który miał przyczepiony do łapki był według określenia R.A.F.U. «informacją pierwszej wagi».

MAŁŻEŃSTWO Z MŁOŚCI

17-o letnia panna Butcher wyszła w zeszłym tygodniu za mąż za 78-o letniego p. Ditter, ponieważ zgotowała mu na Boże Narodzenie doskonałą kolację. Dania przyrządzone przez młodą mistrzynię sztuki kulinarnej, tak bardzo przypadły do gustu słarszkowi, że z miejsca się oświadczył.

Może zgadnięcie w jakim kraju to miało miejsce?

TEATR

AKTORSTWO POLSKIE W KRAJU

Z wielkiej zabawy karnawalowej aktorów, która odbyła się w Krakowie pod protektoratem Ludwika Solskiego, dowiedzieliśmy się o następujących aktorach i aktorkach — gospodarzach tej imprezy Zawodowego Związku Artystów Scen Polskich:

Ćwiklińska, Duleba, Grey, Grywińska, Jabłonowska, Jaroszewska, Jasińska, Karczmarewicz, Kołpikowa, Kunina, Martynowska, Matusiakówna, Ortowska, Zielińska, Zamorska, Zahorska.

Adwentowicz, Biernacki, Chaberski, Fertner, Finze, Frycz, Fulde, Fuzakowski, Gall, Gielniewski, Karbowski, Leszczyński, Łuczaj, Macherski, Mierzejewski, Mrożewski, Nowakowski, Orzechowski, Papliński, Pronaszko, Ruszkowski, Sołtys, Szubert, Warnecki, Wesołowski, Woźnik, Wójcikowski, Wroński, Wyrwicz.



Z pośród niewielu komediowych artystów, jakimi film polski rozporządzał — ocalał Stanisław Siejański. Obecnie odnosi on sukcesy, występując na scenie w ośrodkach polskich St. Zjednoczonych.

SZTUKA

CO Z I. P. S. 'EMI

Warszawa nie posiada ani jednego lokalu wystawowego, mimo, że nie uległy zniszczeniu ani Zachęta, ani Muzeum Narodowe, ani Instytut Propagandy Sztuki przy Placu Piłsudskiego obecnie «Saskim». W pawilonie wystawowym IPS'u są obecnie biura rejestracyjne, stołówka i bursza pod nazwą «Gospoda Żołnierza», w celach pomocy dla zdemobilizowanych żołnierzy.

Plastycy w Kraju rozpoczęli starania o zwrot zajętego gmachu, przypominając, że w roku 1931 nie było w Polsce Ministerstwa Kultury i Sztuki, nie mówiono tyle o popieraniu, krzewieniu, umasowieniu, etcetera, ale pawilon powstał. Dziś — pisze dalej tygodnik — ministerstwo takie istnieje, w ministerstwie istnieje Departament Plastyki, ale nie ma pawilonu IPS'u...

MUZYKA

ODKOPANE ARCYDZIEKA MUZYCZNE W WARSZAWIE

Spod gruzów zasypanych piwnic gmachu Filharmonii warszawskiej wydobyto płyty wydawnictw nutowych Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Wśród nich znajdują się: Moniuszki - Wiedma, Sonety Krymskie, Litania Ostrobramska, I i II Kwartety Smyczkowe i in.; Mieczysława Karłowicza - Powracające Fale, Odwieczne Pieśni, Rapsodia Litewska, Smutna opowieść, Koncert smyczkowy; Henryka Melcera - Transkrypcje pieśni Moniuszki: Przęśniczka, Pieśń Wieczorna, Znasz-li ten kraj.

Odkopano również partyturę ork. «Halki» oraz opery Szopskiego «Lilie».



W maju spodziewane są w Szwajcarii występy słynnego skrzypka Jehudy Menuchim.



Zielone kryzolinę interesują nie tylko młode panny, ale również kobiety w wieku balzakerskim.

NOTATKI WYDAWNICZE

«Walka o Polskę trwa», tygodnik żołnierzy 14 Wlkp. Brygady Pancernej, odbijany na powielaczu, z licznymi zdjęciami w dodatku fotograficznym - ukazał się 8 marca, jako numer 2. Obok artykułu programowego «Nasza Odpowiedź» - bogata i różnorodna treść.

«Taran», tygodnik 2 Warszawskiej Dywizji Pancernej, ukazał się w rocznicę odrodzenia Pułku Ułanów Krechowieckich w powiększonej szacie w całości poświęcony dziejom pułku. W treści interesujące przyczynki do historii Pułku, liczne fotografie i grafiki. Redakcja: Tadeusz Dąbrowski, okładka - winiety - Ja-

ASTROLOGIA NA WESOŁO

PRZYSZŁOŚĆ ŚWIATA

Stanna wróżka paryska madame d'Entout-cas ogłosiła szereg sensacyjnych przepowiedni na przyszłe trzy dziesięciolecia. Najciekawsze przytaczamy w skrócie.

W r. 1956 - m. Na festiwalu w Moskwie z okazji przyłączenia do Z.S.S.R. 39-ej republiki popisywać się będzie pewien głodomór z Warszawy, który potrafi obywać się bez jedzenia 3 miesiące. Tym sposobem pobije on rekord sowiecki i zostanie powołany do Rady Narodów Zjednoczonych na stanowisko szefa do walki z głodem w Europie.

W Norymberdze sąd nad przestępcami wojennymi zakończy pierwszą, połowę procesu. Zśród oskarżonych aż jedenastu umrze śmiercią naturalną przed tym terminem.

Medyk amerykański wynajdzie uniwersalny lek p. n. «Sana-san» pomocny na wszystkie choroby, prócz migreny.

Uczeni republiki San-Salvador wynajdą bombę atomową wielkości jajka, która będzie w stanie zniszczyć odrazu takie miasto jak np. Moskwa.

Radar poczyni wielkie postępy. Zapomocą tego wynalazku nawiązana zostanie łączność między ziemią i Marsem, jednak bez wiekłej korzyści dla obu stron. Okaze się bowiem, że uczeni z Marsa nie znają alfabetu Morse'a, zaś ziemscy nie mają pojęcia o marsjańskim alfabecie, t. zw. «Tu-tu».

W roku 1966 - m uczony rosyjski Karambajew wypróbuje nowowynalezioną metodę odmładzania na osobie Stalina. Skutki będą katastrofalne.

Stalin zmieni się w jeszcze bardziej niesfornego chłopczyka. Państwowa wytwórnia kosmetyczna «Te-Ze» w Moskwie wypuści w świat nowe perfumy: «Mityj malczik iz Tyfłys».

Proces w Norymberdze dobiegnie końca.

Komunikacja radarowa zostanie nawiązana z Neptunem. Na wołania Ziemi neptuniacy odpowiedzą, wyraźnie: «Odczepię się do wielkiej cholery!».

cek Henneberg, Zdjęcia - T. Szumański i F. Woroszczuk, fotomontaże - St. Gliwa.

70^{ty} BIBLIOTEK POLSKICH ZNISZCZONYCH

Ostatni biuletyn uniwersytetu amerykańskiego Harvard przyno-

Zawarty zostanie pokój z Włochami, ale do tego czasu Tito zabierze Triest, Wenecję-Gulję, Fiume, Abazzie i t. p.

«Taki pokój to dla nas fiu-me!» powiedzą Włosi.

Powiedzonko «Tedeschi tutto rubato!» zmienia, Włosi na «Tito tutto rubato!».

Znana mistrzyni tańca w Paryżu m-lle Hopsassette stworzy nowy taniec pod nazwą «Fonotrott», polegający na tym, że danser telefonuje do wybranej danserki i pyta:

— «Czy mogę Panią prosić do fonotrotta?».

— «Owszem» — odpowiada danserka.

Wtedy każde z nich tańczy solo u siebie w domu, poczem znów przez telefon dziękują sobie wzajemnie.

W r. 1966 - m zapadnie ostateczny wyrok w Norymberdze. Z oskarżonych żyć będzie wówczas tylko jeszcze Goering, którego sąd skarże na bezterminowe rozstrzelania z zawieszeniem.

Marszałek Stalin zarządzi okupację planety Uran, gdyż spodziewa się znaleźć tam obfitość minerału tej samej nazwy. Okupacja ta zostanie upozorowana obawą agresji ze strony Urańczyków: Również zostaną zajęte Dardanele, jakoby na wyraźną prośbę, ostów dardaneelskich, uciemienionych przez Turcję.

W Palestynie pewien emigrant z Polski wypadnie bombę atomową wielkości ziarenka ryżu, która będzie w stanie zniszczyć całą Europę. Bombą zawładnie organizacją Żydów-rewizjonistów, co zmusi W. Brytanię do uznania wolnej emigracji żydowskiej.

Również Arabowie ustąpią pod groźbą nowych bomb. Na świecie zapanuje spokój powszechny.

N. B. O ile do tego czasu Rosja nie wynajdzie bomby atomowej wielkości ziarenka maku, bo wtedy nastąpi koniec świata i na ziemi będzie... — jak makiem zasiał.

Ale co do tego M-me d'Entout cas nie ma pewności...

si cyfry strat zadanych centrom kulturalnym w ostatniej wojnie. Na pierwszym miejscu — niestety — znajduje się Polska. 70^{ty} polskich bibliotek i wspaniałych zbiorów zostało zniszczonych, względnie zrabowanych, tak, że trudno myśleć o ich odzyskaniu.

MARLENA WE FRANCJI

Znakomity reżyser Carne pozyskał do swego filmu p. t. «Wrota nocy» Marlenę Dietrich. Fantastyczne warunki umowy «nieśmiertelnej» Marleny wywołały prawdziwą burzę w francuskim świecie filmowym, gdyż konkurentami, pretendującymi do głównej roli były takie sławy, jak Madeleine Carroll, Sologne i Natalie Nattier, którym wytwórnia Pathe ofiarowała znacznie mniejsze honoraria.

Partnerem Marleny ma być Jean Gabin.

FILM TRÓJWYMIAROWY

Produkcja sowiecka zapowiada film trójwymiarowy (stereoskopowy) osnuty na tle przygód Robinsona Crusoe. Reżyserię objęli Eisenstein i Pudowkin, zaś kierownictwo aktorów powierzono Tairowowi.

Zdjęcia «bezludnej wyspy» dokonywane są na Czarnym morzu, w pobliżu Jałty.

UCIECZKA Z HOLLYWOODU

Widocznie Hollywood nie jest już «ziemią obiecaną» dla artystów skoro w ostatnich miesiącach zanotowano odpływ popularnych gwiazd ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Dotyczy to zwłaszcza artystów francuskich. Do Paryża powrócili znani reżyserzy, jak Rene Clair, Duvivier, Erich von Stroheim, oraz artyści, jak Simone Simon.

Simone Simon objęła główną rolę w filmie p. t. «Piotr», reżyserowanym przez Marka Allegret. Partnerami Simonki będą Pierre Brasseur i Fernandel.



Simone Simon powróciła do Francji.



Dolores Moran nazywają w Hollywoodzie «atomową blondynką»

ANGIELSKA GWIAZDA W FILMIE PORTUGALSKIM

Złotowłosa Madeleine Carroll wystąpi w roli królowej Elżbiety portugalskiej. Akcja filmu rozgrywa się w Hiszpanii i Portugalii w 13 w. Pensja artystki wyniesie 6.200 dol.

DZIECKO WYSZŁO ZA-MĄŻ..

Musieliśmy się b. postarzyć skoro cudowne dziecko Shirley Temple, które podziwialiśmy przed wojną w rolach bobasków — zdążyło wyjść za mąż. Pocieszmy się jednak: ta mężatka ma dopiero 17 lat. W październiku ubiegłego roku Shirleyka zakochała się od pierwszego wejrzenia w sierżantcie armii amerykańskiej, 24 letnim Johnie Agar. Ślub «cudownego dziecka» był wielką sensacją Hollywoodu i ściągnął do kościoła wielkie masy wielbicieli. Na uczcie weselnej było tylko 300 osób — sami najbliżsi przyjaciele. Skromny sierżant zrobił nie-

najgorszy wybór jeśli przypomnieć, że jeszcze przed wojną konto bankowe Shirleyki oceniano na 3 miliony dolarów.



Najszczęśliwszym sierżantem świata jest chyba Johnie Agar, mąż Shirleyki.